№. 180. w Niedzielę dnia 4. Sierpnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 1. Sierpnia. — Staats-Anzeiger o wypadku moguncckim tak mówi: wiadomości nieprawdziwe upowszechnione po dziennikach, o zajściach w Moguncyi podczas przechodu wojska badeńskiego na leże pruskie, powinny być o tyle sprostowane z pewnego źródła, że z powodu opóźnionego doniesienia przez władze badeńskie władzom wojskowym w Moguncyi, nastąpiło zapytanie się władzy centralnéj we Frankfurcie nad Menem, a w skutek danéj odpowiedzi, nie położono żadnéj przeszkody przechodowi wojska badeńskiego.

Hamburg, dn. 31. Lipca. — Nic nowego nie nadeszło z Szlezwigu. Według listów z Rendsburga, armia szlezwicka ma zamiar naprzód ruszyć. Dwóch oficerów ma być sądzonych przez sąd wojenny, a 13 batalion ukarany.

Szlezwig i Holsztyn.

Jenerał Willisen wydał rozkaz dzienny do armii i trzeci buletyn o bitwie pod Idstedt. Rozkaz dzienny brzmi jak następuje:

»Do armii! Przegraliśmy bitwę, ale pobici dopiero będziemy, gdy się sami za pobitych będziem uważali, gdy upadniemy na duchu. — Tego nie chcemy i tak też nie będzie. Nie utraciliśmy nic z zasobów; w Rendsburgu zastaniemy wszystko co nam potrzeba i będziem równie silni jak wprzody. A więc odwaga i ufność! Spełnijcie wszyscy waszą powinność, bądźcie wytrwali i posłuszni, a sprawa nie zginęła. Główa kwatera w Rendsburgu 28. Lipca. Wasz naczelny wódz, jenerał Willisen.«

Trzeci buletyn. — »Nieprzyjaciel skoncentrowawszy się przed 23. Lipca w okolicy Flensburga, ukazał się 24. poprzed naszą przednią strażą, która wieczorem 23. cofniętą została od Stenderup i Stenderupane do Helligbek. Zaczęła się żwawa utarczka z naszą przednią strażą, któréj rozkazano nie wdawać się w stanowczą bitwę, ale raczéj pociągnąć nieprzyjaciela bliżéj do pozycyi. Dopiero kiedy tenże przestawał nacierać, posunęła się znów naprzód nasza przednia straż, dla zbadania jego zamiarów i by go nie stracić z oczu. W postanowieniu oczekiwania ataku nieprzyjacielskiego na stanowisku a przejścia do kroków zaczepnych dopiero w pomyślnéj chwili rozłożoną została armia jak następuje: Prawe skrzydło przedniéj straży w Idstedt i okolicy, główne jéj siły na szosie Flensburskiéj. Pierwsza brygada w punkcie zboru pod Lürschau; czwarta brygada w miejscu zboru nad południowo-zachodnim krańcem jeziora Langsee; trzecia brygada pod Behrend za Langsee; druga brygada pod Wedelspang. Pierwsza brygada zajęła jednym oddziałem strzelców Gamelland, drugim Böllingstedt i Landstedt.

W samymże stanowisku następujące porobiono przygotowania: Przez podniesienie upustów pod Wedelspang utrudniono przystęp na łąki w dolnéj ich części; na północ od Wedelspang dwa pomyślnie położone wzgórza obsadzono artyleryą, i utworzył się tym sposobem rodzaj szańca przedmostowego zasłaniającego debuszowanie. Pod Gyldenholm-Holzhaus znalazł się bród przez Langsee. Ku większéj wygodzie urządzono most, aby tutaj można debuszować i natrzeć brygadą trzecią. Druga brygada miała atakować od Wedelspang, w chwili do tego najsposobniejszéj. Główną pozycyą Idstedt osłabiało szczególniéj osuszone skwarami bloto i dla tego piechocie przynajmniéj przystępne. Gryawski lasek osadzono oddziałem strzelców, a łączność jego z pozycyą ubezpieczono kamiennym mostem za Idstedt i nowo rzuconym mostem w miejscu gdzie strumyk wypływający z jeziora Idsteckiego wpada na debuszowanie dla brygady 4téj.

Kiedy 20. z południa skończyła się utarczka przed pozycyą, doniesiono, że nieprzyjacielski oddział jazdy i piechoty przeszedł pod Sollerup przez Treenę w tyłach lewego skrzydła. 80 strzelców długo z wielką walecznością broniło tego miejsca; po ich odparciu 6 szwadronów odwodowéj jazdy, 4 działa konne i 4ty batalion wraz z czterema działami pieszemi z łatwością ku wschodowi nieprzyjaciela za Treenę przerzuciły. Wszystkie raporty i doniesienia zgadzały się w tém, że nieprzyjaciel znaczną część swych sił wyprowadził przeciw naszemu lewemu skrzydłu. Było to nader prawdopodobném, bo to był punkt naszéj pozycyi najbardziéj na uderzenie wystawiony, dla tego wieczorem 24. wydano dyspozycye do ataku naszém skrzydłem prawém na dzień 25.

Ponieważ w ciągu nocy nie sprawdziły się wiadomości, na których się dyspozycye te opierały, zawieszono je więc, jednakże wystawieniem słupów sygnałowych i innemi środkami przysposobiono się do ich niezwłocznego wykonania w razie potrzeby. — Tak tedy oczekiwano uderzenia nieprzyjaciela nad ranem 25. Jakoż zaraz po wpół do 4téj zrana rozpoczął się ogień na forpocztach, a bezpośrednia potém kanonada z naszéj 12funtowéj bateryi na pozycyi i z drugiéj ustawionéj na wybiegłym cyplu na zachód od Idstedt.

Nieprzyjaciel skoncentrował większą część swoich sił wieczorem i w nocy pod Unter-Stolk, Ober-Stolk i Böcklund, najmniéj 3 brygady. Pierwszy gwałtowny atak wykonał na lasek Gryawski i wziął go, niewiadomo dotąd jakim sposobem, za pierwszém uderzeniem. Pomogły mu w tém mgła i deszcz gwałtowny nie pozwalające się orientować. Wydano rozkaz 4temu oddziałowi strzelców do wyparcia go ztamtąd, co też szczęśliwie się powiodło.

Zacięta tutaj walka i okoliczność, że nieprzyjaciel zdawał się wielką częścią swych sił w tym niebezpiecznym operować kierunku, spowodowały do rozpoczęcia zamierzonych poprzednio zaczepnych kroków.

W jednéj chwili wydano za pomocą słupów sygnałowych stosowne rozkazy 3ciéj i 4téj brygadzie, i obiedwie natychmiast ruch swój rozpoczęły. 2ga brygada debuszowała przez Wedelspang ku Böcklund, 3, a od swego punktu przeprawy ku obu Stolkom.

Ruch ten widocznie zdziwił nieprzyjaciela, 4ta brygada miała jednocześnie 2ma batalionami debuszować na Idstedt, gdzie wrzała zacięta bitwa z 15tym batalionem przedniéj straży, i gdyby się ten ruch był podobnie udał, to siły nieprzyjaciela, zwrócone na lasek Gryawski, byłyby łatwo zupełnie zniszczone, a skombinowany ruch trzech brygad, 4téj 3ciéj i 2éj podczas kiedyby straż przednia i 1sza brygada także atak wokonowyła, byłby upewnił zwycięstwo. Ale natarcie 4. brygady spełzło zupełnie, kiedy nieprzyjaciel silnie uderzył na debuszujące czoła kolumn naszych. Utraciliśmy znowu lasek Gryawski i Idstedt. Zdawało się w téj chwili podobném, że środek pozycyi naszéj złamanym zostanie. To téż zapewne tylko poruszenie 2éj i 3éj brygady wstrzymało nieprzyjaciela od silniejszego napierania w tym punkcie i dozwoliło nawet odpartym naszym oddziałom wziąść po raz drugi kamienny most poniżéj jeziora Idstedskiego. 3cia brygada odparła szybko i z wielką walecznością nieprzyjaciela pod Ober-Stolck, zdobyła trzy działa 12 funtowe i zniszczyła ze szczętem szwadron nieprzyjacielski, który po kilkakroć śmiałe ataki na drodze przez wieś prowadzące przypuszczał; nadto wzięto do niewoli dwóch sztabsoficerów, komendanta bateryi i komendanta szwadronu. Kiedy wszakże część siły nieprzyjacielskiéj, która odparła była 4tą brygadę, zwróciła się wzdłuż jeziora w kierunku ku Südefahrenstedt i tym sposobem zagroziła tyłowi i lewemu skrzydłu 3ciéj brygady, a jednocześnie czołu brygady coraz to liczniejsze siły nieprzyjacielskie się przeciwstawiały, wtedy brygada ta musiała wstrzymać posuwanie się swoje naprzód. W tymże samym czasie i w skutku tegoż ruchu ponowiła się walka 4téj brygady. Wreszcie 3cia brygada cofnęła się już to przez bród; 2ga zaś brygada, która podobnież z wielką determinacyą naprzód posunęła się była, napotkała późniéj na znacznie przewyższające siły i cofnęła się także na stanowisko w Wedelspang, nie poniosłszy wielkiéj straty. — Cofanie się prawego naszego skrzydła zakrywano i popierano przez kilkokrotne wysuwanie przedniéj naszéj straży i ciężkich bateryi na wyniosłościach około Idstedt. Jednocześnie 1y oddział strzelecki i 2gi batalion 1éj brygady wspierane przez 12ty batalion, ściągnięty tu z 4éj brygady, wykonały poruszenie od Gammelund ku laskowi bukowemu i odparły w tym punkcie nieprzyjaciela ku Helligbeck.

Tym sposobem trwała już bitwa od świtu do godziny 11téj, kiedy

nieprzyjaciel nie będąc już niepokojny na swojém lewém skrzydle, rozwinął świeże siły przeciw pozycyi Idstedtskiéj.

My też z kolei wprowadziliśmy w ogień większą część artyleryi odwodowéj. Rozwinęła się tu najsilniejsza kanonada dnia tego i zdawało się jeszcze podobną rzeczą utrzymać tę pozycyą, ponieważ wielka część 1éj brygady stała tu jeszcze w odwodzie. Kiedy wszakże nadszedł raport, że nieprzyjaciel znowu zdobył przeprawę przez Treenę pod Treya i obsadził już Schuby, nie zdawało się już stósowną rzeczą stawiać wszystko na kartę, lubo go tam jeszcze rezerwa jazdy i kilka dział wstrzymywały. Postanowiono więc około godziny 1éj przerwać bitwę i cofnąć się.

Przy wielkiéj liczebnéj przewadze nieprzyjaciela, zdawało się, iż jego poruszenie na tyłach naszych nowemi siłami poparte będzie.

Użyto więc pozostałéj części 1éj brygady, złożonéj z 3go i 4go batalionu, do odparcia oskrzydlenia nieprzyjacielskiego; co też dokonaném zostało w ten sposób, iż odwrót z téj strony nie był zagrożony. Odwrót rozpoczęto pomiędzy 1ą a 2gą godz. z południa, nie straciwszy w rysztunkach jak tylko 3 zdemontowane działa. Pod Falkenbergiem zajęła rezerwowa artylerya stanowiska dla wsparcia cofającéj się przedniéj straży i 4éj brygady; w tymże samym celu wysunęła się nieco naprzód od Behrend ku szosie 3cia brygada pod specyalném dowództwem pułkownika i szefa sztabu v. d. Tann. Wydano następnie rozkazy cofania się: 2éj i 3éj brygadzie do Missunde, 4éj brygadzie i przedniéj straży do Szlezwigu, 1éj brygadzie i kawaleryi z Schuby do Rendsburga. Przybywszy pod zamek Gottorf, pociągnęła 2ga brygada i przednia straż, (która teraz tylną straż stanowiła) bokiem poza silną pozycyą Fahrdorf. Tym sposobem zabezpieczały one sobie, naprzód komunikacyą z 2gą i 3cią brygadą ku Missundzie, daléj przeszkadzały przez te flankowe stanowisko posuwać się nieprzyjacielowi na prostéj drodze do Rendsburga, wreszcie ułatwiały 1éj brygadzie, rezerwie jazdy i bagażom ich odwrót, omijając przytém terren, na którym silniejsza jazda nieprzyjacielska niebezpieczną staćby się mogła armii.

Wszystkie te zamiary szczęśliwie spełnione zostały; wszystkie bagaże dostały się bez straty do Rendsburga; rezerwa jazdy i 1a brygada mało były niepokojone w odwrocie i wszystkie 4 brygady głównego korpusu armii, równie jak i rezerwa artyleryi połączyły się znowu wieczorem. Ponieważ jednak nie odstąpiono zamiaru zajęcia bezpiecznego stanowiska pod Rendsburgiem o ile możności najrychléj, armia wyruszyła o 10éj wieczorem w dwóch kolumnach ku Cluvensieck i Königsförde. Wielki park pomaszerował przez Eckernförde i Gottorf, a następnie przeprawił się przez Eiderę. Tym sposobem armia była dnia 26. z rana znowu połączoną i w bezpiecznéj komunikacyi z Rendsburgiem.

Aczkolwiek znaczną ponieśliśmy stratę, najboleleśniejszą wszakże jest to, iż stosunkowo wielu rannych lub zabitych oficerów na placu legło. Skoro tylko ta strata naprawioną zostanie, poczuje się armia równie silną i równie gotową do boju jak przed bitwą. Strata w ludziach pokrytą została natychmiast z kompaniów rezerwowych. Wszelkich dołożono starań do zaopatrzenia wojska tak, iż z zupełną ufnością oczekuję przyszłych wypadków. Będę miał przyjemność przedstawić wysokiemu namiestnictwu do nagrody, pojedyńcze czyny wybitniejsze, których wielka jest liczba. — Bliższych szczegółów o naszych stratach udzielę dodatkowo za dni kilka. Straciliśmy nie wielu w jeńcach; wzięliśmy zaś do niewoli 400 do 500 ludzi. Rendsburg, d. 27. Lipca 1850. Willisen. (Z tym urzędowym raportem o bitwie pod Idstedt zechce czytelnik porównać duński urzędowy raport o téjże bitwie, który pod Danią zamieściliśmy.)

D a n i a.

Kopenhaga, d. 29. Lipca, w południe o 1 godzinie. — W téj chwili ogłaszają wiadomości i tymczasowy raport z ministerstwa wojny o bitwie pod Idstedt: według rosporządzenia ruszyły dwie brygady drugiéj dywizyi w dniu 25. Lipca z rana o godzinie w pół do drugiéj z Havetoft. Piąta brygada ruszyła o 4 godzinie z Helligbeck i natychmiast bój rospoczęła. Walka zacięta rozwinęła się na prawém skrzydle, które nieprzyjaciel chciał obejść, ale go odparto. Powietrze nie sprzyjało, deszcz i mgła zaciemniały widnokrąg. Nie słyszano na wschód żadnych strzałów, a od 2 dywizyi żadne doniesienia nienadchodziły. Z tego powodu wysłano oficerów, ażeby się dowiedzieć o szczegółach, a 5 brygada otrzymała rozkaz zatrzymania się i bicia się w miejscu. Późniéj dowiedziano się, że część 2 dywizyi, która szła przez Oberstolk, po przejściu kilku batalionów przez wieś, została powitaną ogniem morderczym z okien. Bataliony naprzód posunione wróciły, a powstańców (przeszło 1000) napadających wraz z chłopami zniesły. W tém spotkaniu zginęli jenerał major Schleppegrell, pułkownicy Trepka i Lassöe i kapitan Kranold, podpułkownik Bülow raniony. Przez tę stratę poniesioną w dowódzcach, powstało zamieszanie w ruchach. W krótce atoli przywrócono porządek. Jenerał major Meza ze sztabem zaraz na polu bitwy utworzonym, wysłany został do drugiéj dywizyi, w celu objęcia komendy. O godzinie 8 udał się tamdotąd jenerał. O godzinie $9\frac{1}{2}$ doniósł, że gotów jest naprzód ruszyć. Postanowiono w godzinę na całéj linii silnie uderzyć. Trzecia brygada ruszyła o godzinie 3 przeciw Sollbroe i po moście zbudowanym pod ogniem nieprzyjacielskim przeszła na drugi brzeg wody. Nieprzyjaciela odparto do Jübek i brygada przybyła o $11\frac{1}{2}$ godz. przez Silberstedt ku Schubye, na które strzelano. O god. $10\frac{1}{2}$ ruszyło czoło armii, w celu przeparcia szturmem przejścia pomiędzy obwarowanemi wąwozami między Arnkolisee i Langsee. Po silnym ogniu artyleryi uskuteczniono to w ten sposób, że cztery bataliony 6 brygady, a między temi batalion gwardyi pieszéj pod dowództwem pułkownika Irmingera wysłano do natarcia z brygadą pułkownika Raedera na zachodnią część rzeczonego jeziora, gdy tymczasem część 4 brygady stała tu w rezerwie, a jenerał de Meza z pozostałą częścią 2 brygady i trzema batalionami 4 brygady jako rezerwa rzucił się na wschodnią stronę rzeczonego jeziora. Silny opór w tém miejscu złamano tém natarciem i wyjednano sobie wstęp do boru. Nieudało się tymczasem 1 brygadzie przedrzeć się przez wąwóz pod Wedelspang, gdy przeciwnie zadanie 3 brygady zupełnie się udało pod pułkownikiem Schlepelerem, ponieważ jego wkroczenie do Schubye nastąpiło w téj saméj chwili kiedy czoło armii przedarło się przez wąwozy. Nie mało się to przyczyniło, że nieprzyjaciel opuścił nagle szańce. Główna siła armii parła szybko naprzód; 4 i 6 brygada szły ku Schubye, a reszta głównéj armii zajęła stanowisko na wzgórzach przed Szlezwigiem. Po przejrzeniu borów na zachód Szlezwigu, armia w części o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczorem przeszła przez miasto i biwakowała pod Haddebye Noor za Danewirke naprzeciw Schubye. Trzecia brygada biwakowała pod Neukrug, jako rezerwa. Zajęto owo stanowisko o godzinie 12 w nocy, a główna kwatera stanęła w Szlezwigu, który obsadzono jednym batalionem. W lazaretach Szlezwigu znajduje się przeszło 2000 rannych powstańców. Dwie armaty na nas zdobyte, znów odebrano. Stratę w armii duńskiéj podano: 12 poległych i 2300 rannych podoficerów i prostych żołnierzy.

A n g l i a.

Londyn, d. 27. Lipca. — (Ciąg dalszy rozpraw na posiedzeniu w parlamencie dnia 26. t.) Lord John Russel radził, aby debaty względem przypuszczenia członka szanownego za Londyn odroczyć. Należy się nad rzeczą tą dokładnie zastanowić, ponieważ niema przykładu, aby jaki członek na stary testament składał przysięgę. Popiera zatem poprawkę prokuratora jeneralnego. Beniamin Hall oświadczył się stanowczo przeciw wnioskowi. Lord szlachetny (Russel) pozwolił bilowi przysięgi upaść, a sprawiedliwość w obec obywateli Londynu wymaga, aby izba zdanie swoje w tym przedmiocie jaknajwcześniéj oświadczyła. Newdegate powiedział, iż to niezgadza się z godnością izby, aby sprawę tak ważną w debatach improwizowanych rozbierano. Spodziewa się, że lord od zdania swego nieodstąpi i poda izbie sposobność do dojrzałego zastanowienia się. Osborne odrzucał zwłokę wszelką i ganił branie się ministerstwa w téj sprawie. Utrzymywano, że to nie jest kwestyą stronnictwa; a przecież ona jest właśnie taką i to najważniejszą wieku naszego — jest to walka przesądu przeciw postępowi, intolerancyi przeciw wolności religijnéj i obywatelskiéj. Czy dla tego pragną kwestyą odłożyć, iż rządowi nie jest przyjemną? Stronnictwo liberalne niepowinno pozwolić, aby je rząd dwujęzyczny za nos wodził. Zapytuje on sprawozdawcę, czy sądzi, iż nie jest upoważnionym do odebrania od Rothschilda przysięgi w sposób takowy, jak to sędziowe Court of Queen's Bench czynią; zresztą bądź jak bądź odpowiedź by wypadła, (śmiech) wzywa członków izby przychylnych téj zasadzie, aby opozycyą stanowczą rządowi stawili, a w razie potrzeby zwalili, przeprowadzając rezolucyą, że baronowi Rotschildowi służy prawo zasiadania (słuchajcie!) — Sprawozdawca: członek ten zacny zrobił mi zapytanie, na które łatwo odpowiedzieć mogę. — Wyrok w sprawie téj nie zawisł odemnie, ale tylko od całéj izby. Jeden pan szanowny zjawił się tutaj, i żądał, aby mógł złożyć przysięgę na stary testament; leez to jest zupełnie nowy sposób składania przysięgi, a mnie niesłuży prawo pozwalania na takowe nowości, skoro mię izba do tego nieupoważni. Hume zarzuca niesluszność, że rząd wniósł poprawkę, która rozstrzygnienie kwestyi odwleka. Gdyby poprawkę cofniono, głosowałby za odroczeniem. Wood oświadczył, że baron Rothschild wcale nieżąda, aby go przy kratkach izb słuchano, poczem prokurator jeneralny poprawkę swoję cofnął. Po nader żwawéj dyskussyi na wniosek lorda Russel dalsze rozebranie kwestyi na poniedziałek odłożono.

Na posiedzeniu wieczornem zwrócił pułkownik Sibthorp uwagę izby na postępowanie prokuratora jeneralnego względem wystawienia gmachu na wystawę przemysłową w Hyde Park, które z wielką cierpkością zaczepiał. Prokurator jeneralny odrzekł, iż odpowiedzialność całą bierze na siebie. Od jego własnego sądu zawisło, podaną mu skargę przyjąć lub odrzucić. Korona jest prawną właścicielką parku a jéj prawo własności może jedynie aktem parlamentowym być ograniczone. -- Izba zamieniła się potem w komitet finansowy dla naradzenia się nad budżetem armii. Mimo skrupułów wnoszonych przez Humego i Brighta wnioski wszystkie potwierdzono. — Dzienniki zapełnione są rozprawami dotyczącemi czynności wczorajszych w izbie niższéj. Globe broni postępowania ministrów, pochwala w świetnéj mowie lorda Russel i nagania stronnictwu liberalnemu jego niepohamowaną natarczywość, gdyż przecież w końcu wszystko to jedno, czy emancypacya żydów w téj czy w przyszłéj sessyi przejdzie. W każdym przypadku sprawa ta weźmie pożądany dla stronnictwa tego koniec.

Podług doniesień z Malty aż do 16. m. b. krążyła flota sir Williama Parkera około téj wyspy, i dorozumiewano się że popłynie do Sardynii. Wiadomość zatem, iż ją widziano w ciaśninie pod Messyną, polega zapewne na błędzie.

Francya.

Paryż, d. 29. Lipca. — Monitor ogłasza dekret względem stemplowania pism peryodycznych i nieperyodycznych. Postępowanie tak jest przytém zawikłane, że powszechnie narzekają na nie. Po departamentach stemplowanie ma się odbywać w stolicy każdego departamentu.

Republique dzieli nieustającą komisyą, która z biurem złożoną jest z 39 członków, na różne rubryki według ich politycznych zasad. Według niéj znajduje się w komisyi 18 legitymistów (a między temi Leo de Laborde, Leflo, Changarnier i Bedeau, których mieni być energicznymi), 11 czystych orleanistów, a między tymi trzech, Baze, de Mornay i Creton, bardzo energicznych. Za konstytucyjnych republikanów uważa 4 członków, a między nimi Lamoricière ma największe znaczenie, za bonapartystów uważa dwóch członków, Molego i Lacaze.

National mówiąc o sprawozdaniu ministra finansów o budżecie roku 1851., wyprowadza ten wniosek, iż dobry byt pod rządem prezydenta rzeczypospolitéj zupełnie jest podobnym do tego, który zgubił monarchią Ludwika Filipa.

Pod napisem: dla kogo i na co jesteśmy, zamieścił Pouvoir dziś artykuł, który się zaczyna od następujących oświadczeń: nie lubimy rzpltéj, a przynajmniéj takiéj, jakiéj chcą demagogiczne stronnictwa, podwojonéj socyalizmem; zwalczać ją będziemy poczciwą bronią otwarcie, ponieważ uważamy rzeczpospolitą we Francyi za nieznośną i niemogącą się zgodzić z porządkiem, pokojem, wolnością, bezpieczeństwem osób, religią i majątkiem. Nie mamy innych powodów nad te do nienawiści, ale i one wystarczają. Potém dowodzi Pouvoir, że obie gałęzie Burbonów są niepodobne we Francyi i dla tego przyjaciele porządku powinni się starać o ustalenie stanowiska prezydenta, o jednanie mu rojalistów i konserwatystów, których naturalnym jest obrońcą przeciw demagogom i na téj drodze może być stały rząd utrzymany.

Szwajcarya.

Bern, d. 28. Lipca. — Patent królewski tyczący się Neuenburga takie wrażenie sprawił na rozmaitych stronnictwach Szwajcaryi, iż w dwóch dniach przeszło 30 dzienników go oddrukowało i czytelnikom swoim w formie rozmaitéj przedłożyło, stósownie do dążności dziennika; jedne pozostawiając w milczeniu każdemu do własnego ocenienia, inne zaś już to z cierpkiemi już poważnemi dodatkami. Najwięcéj znamionującym jest projekt dziennika radykalistów najpotężniejszego z kantonów, który go jako kontramanifest króla pruskiego podaje. Dziennik berneński Stämpflego powiada: »pierwszą rzeczą, któraby według zdania naszego nastąpić powinna, jest ściganie kanclerza Favarger, obywatela neuenburgskiego, który manifest ten podpisał, jako zdrajcy kraju i zbrodniarza stanu, albowiem za granicą przyłączył się do aktu, dążącego do obalenia konstytucyi neuenburgskiéj jako też konstytucyi związku i do oderwania pewnéj części kraju szwajcarskiego Daléj zatém z tym zbrodniarzem stanu i zdrajcą kraju przed sąd federacyjny, ogłoście go niegodnym nazwiska Szwajcara! Demonstracya takowa potrzebną jest, aby ją postawić przeciw demonstracyi króla pruskiego i t. d. — Służba wojskowa neapolitańska zaczyna kredyt utracać w oczach Szwajcarów. Dotąd mało znajdowano sympatyi pomiędzy ludem, kiedy mówiono o odwołaniu pułków w duchu, w jakim rada federacyjna werbunek zakazała, gdyż lud uważa rzecz tę jako układ dobrowolny, i zazwyczaj przywołuje sobie na pamięć przykłady wierności bohaterów szwajcarskich. Pojedyncza data 2. Sierpnia 1792. w Paryżu i 15. Maja w Neapolu więcéj u niego znaczą, aniżeli sztuczna jaka mowa. Ale właśnie z tego punktu zapatrując się, nie znajduje teraz upodobania w tém najemném służalstwie. Król żąda przysięgi sprzeciwiającéj się ustawom konstytucyjnym; trzy pułki już ją wykonały; berneński tylko opierał się do tąd i znaczna liczba oficerów służbę swoję połączoną z wielu widokami poświęciła czystemu sumieniu. Rząd berneński zajął się wczoraj tą sprawą. Zażądano od rady federacyjnéj, aby poczyniła kroki stósowne dla ulżenia w przykrém położeniu zostającym żołnierzom szwajcarskim w Neapolu. Dawniejszą uchwałą znaną nietylko celu zamierzonego nie osiągnięto, ale owszém do wypadku przeciwnego doprowadzono. Pułki są daleko kompletniejsze i zawiślejsze, aniżeli dawniéj. Prezes rządu Blösch, jak wiadomo, uparty przeciwnik wszelkich dążności zmierzających do zerwania kapitulacyi, w téj kwestyi podobnie się wyraża. »Gdyby się król neapolitański upierać chciał przy swéj formie przysięgi sprzeciwiającéj się konstytucyi, wtedyby, według zdania jego, odwołaniem pułku odpowiedzieć należało.« Podobnie myśli i mówi niejeden Szwajcar, chociaż nawet konserwatysta.

Włochy.

Gazetta del Popolo, dziennik w Turynie wychodzący, powiada, że rząd sardyński wezwał biskupów z Saluzzo i Cuneo, aby cofnęli swoje okólniki, w których się podobnie jak arcybiskup Franzoni przeciw prawu Siccardago wyrażają. Sądy odebrały podobno polecenie, aby w razie oporu dobra stałowe arcybiskupie aresztem obłożyły.

Rzym, 22 Lipca. — Obrady kardynałów pokrywa wciąż gruba zasłona, tyle tylko przedarło się do wiadomości publicznéj, że na posiedzeniach najnowszych mówiono o organizacyi nowych władz miejskich, i o wywłaszczeniu ziemi w celu zakładania kolei żelaznych. — Na pułkownika żandarmeryi papiezkiéj, Nardoniego, dawniejszego naczelnika policyi tajnéj za Grzegorza XVI., napadł przed kilka dniami wśród dnia na ulicy publicznéj jakiś człowiek nazwiskiem Pace, mularz z professyi, i zgnął go w szyję puginałem, wiedząc zapewne, że nosi misiurkę ukrytą, lecz i tam naszyjnik raz wymierzony wstrzymał. Zawiedziony zatem w swoim zamiarze począł uciekać i schronił się do kościoła, zkąd jednakże za pozwoleniem władzy duchownéj wyprowadzony, siedzi teraz w więzieniu. Wieść powszechna niesie, że zamierzone morderstwo niestało w najmniejszym związku z polityką, i jedynie wywołała je zemsta osobista za dawniejszą krzywdę wyrządzoną. Tymczasem Constitutionel ma jakąś wiadomość, że stronnictwo republikańskie Pacego najęło do zamordowania żandarma Nardoni, i że ten teraz ważne zrobił odkrycie sprzysiężenia i wiele osób skompromitował. — Dziennik National donosi, że podczas jednéj z ostatnich wycieczek papieża, któremu zawsze towarzyszą dragony francuskie i oddział gwardzistów papieskich, uderzył jeden z ostatnich szablą w głowę mężczyznę po cywilnemu ubranego i zrzucił mu kapelusz, za to że przed papieżem nieupadł na kolana i kapelusz na głowie zatrzymał. Że zaś ten po cywilnemu ubrany był kapitanem armii francuskiéj, wyzwał natychmiast gwardzistę na pojedynek, który jednak zuch na bezbronnego, potem stawić się niechciał. Rzecz ta doniosła się do jenerała Gemeau i kardynała Antonellego, i kapitan francuski ma być odesłanym do Francyi, t. j. z służby uwolnionym. Oficerowie francuscy podobno są mocno tem obrażeni, i nigdzie teraz niemoże się pokazać w mundurze gwardzista papieski bez wystawienie się na szyderstwo z strony oficerów francuskich.

Kilku młodzieńców, którzy uroczystość z powodu wyboru Eugeniusza Sue do zgromadzenia narodowego francuzkiego fajerwerkiem obchodzili, skazano teraz na 20 lat więzienia w zamku Anioła. (?!) Wiadomość o przybyciu fregaty hiszpańskiéj do Civitavecchii nadeszła do Rzymu dnia 20. t. m. Ma ona zabrać posła hiszpańskiego przy dworze rzymskim, Martinez de la Rosa, który z powodu małżeństwa hrabiego Montemolina z księżniczką neapolitańską odwołanym został. — Osoby oskarżone o wygnanie jezuitów zostały powiększéj części uznane za niewinne. — W Kalabryi wciąż jeszcze niepokój, czego dowodem dekret piorunujący, jaki nie dawno Nunziante ogłosił.

Rzym. Otóż protestacya dworu Rzymskiego przeciwko dekretowi skazującemu arcybiskupa Sassari, o którym wspomnieliśmy onegdaj:

Do p. margrabiego Spinola, pełnomocnika J. K. M. Króla Sardyńskiego.

Z Watykanu 26. Czerwca, 1850. Pomimo skarg i protestacyi uczynionych przez podpisanego kardynała i zastępcę sekretarza stanu, w imieniu Ojca ś., w nocie posłanéj JE. z 14. Maja r. b. przy okazyi nieszczęśliwego uwięzienia arcybiskupa Turyńskiego w fortecy téj stolicy, gwałty, które się rozpoczęły w państwach J. K. Mości Sardyńskiéj na osobach pasterzy duchownych, w moc praw antikanonicznych promulgowanych w tym kraju, nie przestają być daléj czynione.

W saméj rzeczy, nie tylko, iż podczas gdy stolica apostolska sprawiedliwe czyniła reklamacye, prowadzoną była coraz daléj procedura kryminalna, pod którą chciano podciągnąć wspomnianego powyżéj arcybiskupa, ale nadto odnowionym został ten zamach z małą tylko różnicą okoliczności zewnętrznych przeciw czcigodnemu prałatowi kościoła arcybiskupiego w Sassari. Poczytano mu również za przestępstwo oznaczenie postępowania którego duchowieństwo jego trzymać się miało, aby zabezpieczyć swoje sumienie co do tych praw anti-kanonicznych wspomnionych i zawezwano go sądownie do stawienia się przed trybunał pierwszéj instancyi w Sassari. A ponieważ bez pozwolenia świętéj stolicy uczynić tego niechciał, położono areszt na jego osobę, który miał być wykonanym przez siłę zbrojną stosownie do praw obowiązujących w królestwie. W końcu ze względu na zdrowie sławowitego prałata zastąpiono ten krok aresztem w jego biskupim pałacu, podczas gdy mu wytoczono proces kryminalny.

Jest to nowy opłakany wypadek, przeciw któremu podpisany winien reklamować i protestować na nowo w imieniu Ojca ś., przeciw takiemu postępowaniu w królestwie katolickiém, na szkodę kościoła i władz jego, jako też przeciw tylolicznym krzywdom wyrządzonym godności biskupiéj, bez żadnego względu na kary kościelne, które ztych powodów na to królestwo spadają.

Winniśmy raz jeszcze przypomnieć, że te reklamacye i protestacye są oparte na rozporządzeniach jeneralnych prawa kanonicznego, jakoteż na układach szczegółowych solennie zawartych między stolicą apostolską i królem Sardynskim; układy, które stolica apostolska ma prawo uważać zaobowiązujące, nawet pod teraźniejszą formą rządu Sardyńskiego, raz dla tego jakeśmy to już powiedzieli, że statut fandamentalny królestwa, daje tym układom szczególną rękojmię; drugi raz dla tego, iż w żadnym razie, jak to każdemu wiadomo jedna ze stron kontraktujących, nie może bez poprzedniego porozumienia się z drugą, gwałcić w niczem solennych układów.

Jego świątobliwość, widząc z boleścią iż użalenia tak słuszne dawniéj w imieniu jego uczynione, nie zostały uwzględnionemi, słusznie mogłby się obawiać, że ta nowa jego i równie słuszna reklamacya, którą dzisiaj podaje tego samego gotowa doznać losu. Wszelako miasto oddawać się nieufności, przekłada, zaufać jeszcze sprawiedliwości W. monarchy sardyńskiego i tych którzy stoją u steru rządu; woli pozostać w nadziei, że J. K. Mości i król. ministeryum, uznają jak są mocnemi i uzasadnionemi przedstawienia główy

kościoła, zadosyć uczynią jego żądaniom i zechcą tym sposobem oddalić smutną konieczność w jakiéj inaczéj znalazłby się Ojciec ś. wystąpienia czynem wyraźnym w obliczu kościoła i świata katolickiego, stosownie do ważnych powinności jego powołania apostolskiego.

Z resztą, jeżeli jego świątobliwość spodziewa się, tak jak tego wyraźne czyni żądanie, że postępowanie krzywdzące z arcybiskupem Sassari koniec weźmie, to znów podpisany nie może jak tylko sądzić, że prędkie i całkowite wypełnienie papiezkiego żądania nie może być obojętne osobom, które chlubiąc się należeniem do kościoła katolickiego muszą wiedzieć o powinnościach, które na nich ciążą, a te są, aby się zastosowały do jego praw i posłusznemi były jego najwyższéj głowie.

Podpisany poleca Waszéj Excellencyi, aby zechciał uwiadomić o téj nocie urzędowéj swego Monarchę, i aby ta dopięła swego celu prosi o użycie wszelkich środków, któremi natchną wzniosłe jego osoby uczucia.

Przyjmij W. Exc. itd. — G. Kardynał Antonelli.

Austrya.

Wiedeń, d. 28. Lipca. — Reichszeitung ogłasza nowy okólnik austryackiego ministra spraw zagranicznych z d. 10. b. m., zdający sprawę z ostatnich układów z Prusami w sprawie niemieckiéj. Gdy szczupłość naszego dziennika nie dozwala nam podać téj długiéj noty w całości, ograniczamy się na treściwém opowiedzeniu faktów, które, jak się czytelnik przekona, do żadnego nie doprowadziły rezultatu.

W połowie zeszłego miesiąca poseł pruski hrabia Bernsdorf oświadczył księciu Schwarzenbergowi ustnie: że odbyte w Warszawie konferencye między nim a księciem pruskim, upoważniają rząd pruski do mniemania, iż Austrya skłonna jest do porozumienia się co do niemieckich stosunków, a mianowicie ustanowienia władzy tymczasowéj — zaczém ma nadzieję, iż się da znaleść podstawa do pojednania obustronnych widoków i pretensyi, mianowicie co do najwięcéj naglającéj sprawy ustanowienia prowizoryum — że zatém pragnie się upewnić, czyli Austrya rzeczywiście w takiém jest usposobieniu, a w szczególności: 1) czyli do kwestyi prezydentury w rzeczoném prowizoryum nie przywięzuje wielkiéj wagi; 2) czyli nieodmawia bezwarunkowo wszelkiego uznania unii, i tylko pragnie, aby się w Frankfurcie co do charakteru téjże unii bliżéj porozumiano; 3) czyli przystaje na zupełną równość między Prusami i Austryą w mającém się ustanowić prowizoryum; 4) czyli zgadza się na to, aby w tém prowizoryum władza wykonawcza wyłącznie w ręku Prus i Austryi spoczywała, inne zaś państwa ograniczone były na udziale w wydawaniu uchwał. — Poseł pruski wynurzył przekonanie, że te punkta mogą służyć za wspólną podstawę dla prowizoryum, i w razie ich przyjęcia, wydanoby obustronnym pełnomocnikom w Frankfurcie stósowne instrukcye, aby tę najważniejszą na teraz kwestyą spiesznie załatwić, a zarazem zyskać na czasie do ułożenia się względem organizacyi stanowczéj władzy centralnéj.

Książe Schwarzenberg odpowiedział, najprzód co do punktu, jakoby Austrya niewiele przywięzywała wagi do kwestyi przewodnictwa w prowizorycznéj władzy: że c. k. rząd obstaje jedynie przy służącém mu z mocy traktatów prawie prezydentury na wszystkich zgromadzeniach związkowych, a zatém przy organizacyi tymczasowego organu związkowego, niemającego wcale charakteru takiego zgromadzenia, tego prawa odstąpić może jednemu z państw związkowych. Co się tyczę 2go punktu, tj., uznania unii, Austrya stanowczo już oświadczyła, że takiéj unii jaka z traktatu 26. Maja 1849. wypływa, nigdy nieuzna, i przy tém oświadczeniu obstaje. Naprzód bowiem nastąpić winna rewizya konstytucyi związkowéj, a wtedy dopiero będą mogły tworzyć się w granicach nowego prawodawstwa, ściślejsze związki, w obrębie wielkiego i za jego pozwoleniem. Co do równości praw Austryi i Prus w organie prowizoryczném, to c. k. rząd oddaje do decyzyi państw związkowych; w przedmiocie przyznania władzy wykonawczéj wyłącznie dwom wielkim mocarstwom, gabinet austryacki jest jeszcze w wątpliwości, jakie są względnie tego widoki innych rządów niemieckich.

W końcu ks. Schwarzenberg z całą otwartością zwrócił uwagę pruskiego posła na to, że rząd jego, pomimo wszelkich oświadczeń gotowości do pojednania, mimo wszelkich przedstawień Austryi, nie dał się wstrzymać od postępowania daléj raz obraną drogą — i czyny jego ciągle zaprzeczały słowom.

Niech więc dwór berliński rozważy czyli porozumienie między Austryą i Prusami jest możebném, jeźli gabinet pruski daléj pójdzie tą drogą.

Wkrótce po tém zniesieniu się hr. Bernsdorf powołany został do Berlina, dla przedstawienia rządowi swojemu odpowiedzi wiedeńskiego gabinetu, na przedłożone mu kwestye. Wszakże za powrotem swoim do Wiednia, odebrał d. 5. b. m. instrukcye swojego rządu, które przekonały rząd austryacki o bezskuteczności odbytych konferencyi — o czém c. k. minister spraw zagranicznych, rządy związkowe zawiadamia.

Wiedeń, dn. 29. Lipca. — Powiadają, że Austrya przesłała Prusom ultimatum, pozostawiając do wyboru zaniechanie unii lub wojnę. Wolno każdemu coś podobnego mówić, wolno też wierzyć. — Doniesienia nadchodzące bezpośrednio z Węgier wspominają o niepocieszającém usposobieniu umysłów w tym kraju. Najnowsze ułaskawienia nie sprawiły wrażenia, jakiego się spodziewano, ponieważ pojawiły się za późno i w ogóle uważają je jako środki nieuchronne polityczne. Stronnictwo staro konserwatywne widzi się w oczekiwaniach swoich zawiedzioném, ale przeto w uroszczeniach swoich bynajmniéj ducha nie utraciło, a rząd będzie tu zapewne długo jeszcze musiał się pasować z cichą, ale wytrwałą opozycyą. Mianowicie pomieszanie języków znów tu przy téj nowéj budowie nieszczęście gotuje. Niemieccy, powiększéj części bardzo młodzi urzędnicy, nie znając języka i obyczajów, zmuszeni sami uciekać się do Madziarów. Lecz nic nienapotyka na większe trudności, jak ściąganie podatków, gdyż z jednéj strony wybieranie przez egzekucyą jest tak zupełnie przeciwnem starożytnéj konstytucyi i zwyczajowi, i zbieg okoliczności nieszczęśliwych sprowadził ogołocenie nadzwyczajne z wszelkich zasobów pieniężnych. — Poseł turecki rozmówił się w tych dniach z prezesem ministrów, względem wypłynienia floty tureckiéj na morze śródziemne. Wiadomości najnowsze ztamtąd głoszą, że bej spiesznie przybył z Oranu i wojska swoje koncentruje. Rząd austryacki dopiero w roku zeszłym uznał Tunis jako państwo udzielne, wysyłając tam dotąd konsula austryackiego. Okoliczność ta jest ważną dla Austryi, gdyż Tunis przedstawia wygodne stanowisko pośrednie dla handlu pomiędzy Tryestem a Lewantem. Lecz oświadczenie posła tureckiego jest zadowalniające i tchnie pokojem.

Turcya.

Po zajęciu wojskowem Bośnii i Bulgaryi, w celu którym odpowiednie siły ze Stambułu już są pod komendą Mechmed-Riza paszy w pochodzie, rząd turecki, w tych dwóch prowincyach reformy godziwe, które fanatyzm mieszkańców tureckich dotąd uniemożniał, ostatecznie i z korzyścią dla mieszkańców chrześciańskich będzie mógł przeprowadzić.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 2. Sierpnia 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	107	$106\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	86
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$107\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	—	$104\frac{1}{8}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{4}$	—
" " W. X. Poznańsk.	4	—	$100\frac{1}{2}$
" " dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
" " Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$	96
" " Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{8}$	$11\frac{5}{8}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{8}$